

Jej zapach

Ania

wpatrzony był w nią
mówił sobie to ostatni raz.
układał z jej rąk całe zdania
nocą czytał je sam

z pamięci odtwarzał każdy ruch
ze szczegółów rozbierał ją
w myślach miał więcej niż brak słów
więc marzeniem otarł łzy by już nie chciały przyjść

i tak śnił o niej śnił
noce, dni o niej śnił

jej zapach już znał
kiedyś ukradł go, gdy stała w drzwiach
resztę wymyślił sam
nocą znów zapomniał przez nią spać

tak pragnął się skupić gdzieś w niej
na rozgrzanym ciele szukać tchu
oddychać jej ciepłem przez sen
idealnych szukał słów by zostać chciała już

kiedy znów zbudził się jej nie było
odtąd na dobry sen białe wino
kiedy znów zbudził się jej nie było
odtąd na dobry sen białe wino